



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 120 (1562), 4 grudnia 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka • Anna Maria Dyner • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Perspektywy budowy morskich sił odstraszania KRLD

Marcin Andrzej Piotrowski

Przeprowadzone w 2017 r. testy rakietowe i nuklearne nie wyczerpują listy potencjalnych zagrożeń ze strony Korei Północnej. Doskonali ona też technologie niezbędne do budowy sił odstraszania, częściowo rozmieszczonych na okrętach podwodnych. To nowe jakościowo zagrożenie wymaga ścisłej koordynacji wysiłków USA, Korei Południowej i Japonii w obszarach obrony przeciwrakietowej oraz zwalczania okrętów podwodnych.

Bezprecedensowa liczba testów nowych pocisków balistycznych i próba termojądrowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w 2017 r. pokazują jej szybkie postępy w budowie arsenału nuklearnego. Wprawdzie uwaga USA koncentruje się na powodzeniu ostatniego testu międzykontynentalnego pocisku balistycznego (ang. ICBM) KRLD, jednak na nie mniejszą uwagę zasługują prace nad morskim arsenałem, niezbędnym dla wiarygodnego odstraszania.

Strategia KRLD. Choć niezadeklarowane i nieznane są nawet ogólne zasady strategii nuklearnej KRLD, pewne wskazówki co do nich daje analiza rozwijanych przez to państwo zdolności militarnych. Pomimo międzynarodowych sankcji oraz barier finansowych i technicznych podąża ono ścieżką sprawdzoną przez inne mocarstwa, zwłaszcza ZSRR i Chiny. Ambicją KRLD może być zbudowanie relatywnie małych, ale niezawodnych sił odstraszania nuklearnego. Ich wiarygodność musi opierać się na przetrwaniu pierwszego uderzenia nuklearnego lub konwencjonalnego oraz na możliwościach odwetu – drugiego uderzenia. W tym celu KRLD potrzebuje zróżnicowanego arsenału głowic jądrowych i termojądrowych, gwarantującego zdolność do odwetowego uderzenia na bazy USA w Azji i na amerykańskie aglomeracje. Taki arsenał odstraszalby USA od próby użycia siły w celu przerwania programu jądrowego i rakietowego KRLD. Korea Płn. posiada już znaczący arsenał konwencjonalny, rozwinięty przeciwko siłom USA oraz miastom Korei Południowej, prawdopodobnie ma też głowice nuklearne dla pocisków balistycznych średniego i dalszego zasięgu, wycelowane w Japonię i wyspę Guam. W 2017 r. przeprowadzono także trzy udane testy ICBM, które mogą być realnym zagrożeniem dla miast USA, zwłaszcza gdy moc rażenia tych pocisków spotęgują głowice termojądrowe.

Zaawansowanie pocisków KRLD. W 1998 r. powołana przez Kongres USA tzw. Komisja Rumsfelda analizowała potencjalne zagrożenia rakietowe ze strony Iraku, Iranu i KRLD. W swoim raporcie wskazała m.in. na prostą i tanią możliwość montażu pocisków na pokładzie okrętu handlowego, pozwalających razić terytorium USA bez użycia ICBM. Korea Płn. mogłaby wprawdzie wybrać taką opcję, ale byłaby ona użyteczna przy skrytym pierwszym uderzeniu, którego konsekwencją byłby nieuchronny odwet USA. Dlatego dla KRLD optymalnym rozwiązaniem jest raczej zwiększenie szans przetrwania arsenału ICBM oraz budowa okrętów podwodnych – nosicieli pocisków balistycznych (SLBM). W 1992 r. KRLD pozyskała dokumentację radzieckich SLBM R-27/SS-N-6 z napędem na paliwo płynne i zasięgiem 4000 km (choć Rosja temu zaprzeczała, wskazując m.in., że na paradach w Pjongjangu pojawiały się tylko makiety i rakiety tych nie testowano). Na nich wzorowano lądowy pocisk dalszego zasięgu (2500–3500 km) Musudan, który był też podstawą dla kilku modeli pocisków KRLD oraz Iranu. Serię dziewięciu testów Musudana przeprowadzono w latach 2016–2017, jednak większość zakończyła się fiaskiem.

W kontekście problemów z Musudanem coraz szybsze postępy KRLD w pracy nad nowymi pociskami na paliwo stałe demonstrują rosnące możliwości technologiczne tego kraju. Taki napęd ma przewagę nad różnymi wersjami pocisków Scud lub Musudan, wymagających m.in. długotrwałego tankowania przed startem, co czyni je wrażliwymi na uderzenia uprzedzające. O postępach prac nad SLBM i stałym paliwem świadczy też rozpoczęcie w 2014 r. serii kilkunastu testów pocisku PK-1/KN-11, najpierw ze statycznych wyrzutni, następnie z podwodnej barki, a wreszcie z nowego okrętu podwodnego KRLD. Pocisk ten wizualnie przypomina radziecki R-27, ale wprowadzony w nim zaawansowany napęd dał asumpt do spekulacji o pomocy Iranu, Pakistanu lub Chin. Zaskoczeniem było powodzenie ujawnionych wiosną 2017 r. testów powiększonego, zmodyfikowanego PK-1, tym razem na gąsienicowej wyrzutni jako lądowego pocisku średniego zasięgu PK-2/KN-15 (mają podobny zasięg – min. 1000 km). Tym samym KRLD w ciągu kilku lat opanowała napęd z paliwem stałym dla pierwszego SLBM. Technologii tej ZSRR nie rozwinął dla swoich SLBM, Chiny wprowadziły ją wraz z pociskiem JL-1 w 1982 r., Rosja zaś dopiero w 2011 r. wraz z RSM-56 Buława. Dlatego można założyć, że sukcesy KRLD przy tych konstrukcjach pozwolą jej w przyszłości na przebrojenie się w groźniejsze pociski bazowania lądowego oraz na opracowanie jeszcze bardziej zaawansowanego modelu ICBM, jak również SLBM o większym zasięgu niż PK-1.

Flota podwodna KRLD. Korea Płn., dążąc do budowy okrętów podwodnych z SLBM, uplasowała się tuż za grupą pięciu uznanych mocarstw nuklearnych i za Indiami. Przy braku odpowiednich reaktorów nie może konstruować okrętów z napędem nuklearnym, dlatego dostępnymi dla niej opcjami są jednostki konwencjonalne. Na ich projektowanie pozwalają doświadczenia KRLD z kopiowaniem modeli z Chin oraz z budową własnych, niewielkich okrętów podwodnych. Istotnym wkładem w badania i rozwój platformy dla SLBM był zakup w 1993 r. kilku radzieckich okrętów klasy Golf II. Miały one być przeznaczone przez Rosję na złom i pozbawione wyrzutni SLBM (3 na każdej jednostce), ale posłużyły Korei Płn. do studiów nad takimi technologiami. Zakupione wówczas jednostki klasy Whiskey i Foxtrot dały dostęp do innych rozwiązań lub części zamiennych dla floty podwodnej, również bazującej na klasach okrętów z lat 50. Po dwóch dekadach wysiłków KRLD mogła powiększyć i zmodernizować ją do 70–72 okrętów, jak i przystąpić do skonstruowania własnej platformy dla SLBM. Jednostka klasy Sinpo jest pierwszym okrętem KRLD z pojedynczą wyrzutnią pocisków, prawdopodobnie zwodowanym w 2014 r. Jest to okręt eksperymentalny do sprawdzenia ogólnej koncepcji i techniki startu SLBM, nie ma natomiast przeznaczenia bojowego, ponieważ może zostać relatywnie łatwo wykryty, śledzony i zniszczony.

Tak jak Golf II w ZSRR i Chinach, okręt Sinpo może być jednak wstępem do kolejnej generacji okrętów z SLBM. Przebudowa jego macierzystej stoczni sugeruje, że KRLD pracuje już nad taką jednostką – być może znacznie większym okrętem z 2–3 lub 3–4 wyrzutniami SLBM. Dopiero taki model z pociskami o większym zasięgu dawałby KRLD zdolność do drugiego uderzenia z morza, zwłaszcza gdyby obniżono głośność silników okrętu pod wodą. Spełnienie tych kryteriów jest kluczowe dla KRLD, dlatego nie dziwi kradzież dokumentacji technicznej nowego okrętu południowokoreańskiego klasy KSS-III, który także ma być platformą dla SLBM. Pomimo barier związanych z napędem konwencjonalnym realne jest wprowadzenie w ciągu kilku lat następcy (lub następców) klasy Sinpo, mogącego razić salwą SLBM cele w Korei Południowej, Japonii, na Guam i Hawajach. W kontekście obecnie działających systemów obrony przeciwrakietowej PAC czy THAAD taki okręt daje szansę ataku z kierunku innego niż spodziewany, na który ustawione są radary ostrzegające. Natomiast bardzo odległą perspektywą pozostaną okręty Korei Płn. z SLBM zdolne do dalekich patroli wzdłuż wybrzeży USA.

Wnioski. Reżim w Pjongjangu oceniany jest jako irracjonalny, jednak chce on mieć przede wszystkim relatywnie zróżnicowany arsenał, gwarantujący nuklearny odwet za pierwsze uderzenie jądrowe lub konwencjonalne uderzenia uprzedzające USA. Północno-koreańskie strategiczne siły odstraszania będą diadą opartą na elemencie lądowym (pociskach typu ICBM) oraz morskim (SLBM na okrętach podwodnych), przy braku szans na zakup lub samodzielny rozwój samolotów dalekiego zasięgu. Spodziewane zdolności KRLD nie będą porównywalne z morskimi siłami odstraszania uznanych mocarstw nuklearnych. Sytuacja KRLD wykazuje jednak wiele podobieństw do pierwszego okresu budowy sił nuklearnych Chin, także startujących z pozycji kraju izolowanego, biednego i zacofanego technologicznie. W zakresie okrętów podwodnych z pociskami typu SLBM Korea Płn. musi oprzeć się na własnych rozwiązaniach porównywalnych z pierwszą i drugą generacją radzieckich okrętów z SLBM oraz na kradzieżach technologii z Korei Płd. Nawet kilka takich okrętów KRLD zmieni sytuację wojskową w regionie, komplikując planowanie USA i ich sojuszników, zwłaszcza pierwszych uderzeń. Zagrożenie tego typu wymaga większej niż aktualna interoperacyjności systemów obrony przeciwrakietowej oraz zwalczania okrętów podwodnych w dyspozycji USA, Japonii i Korei Płd. Rosnące zapotrzebowanie USA w Azji na systemy przeciwrakietowe Aegis, PAC i THAAD może ograniczać ich dostępność dla sił i sojuszników w Europie.